Rezmer, Waldemar

Obrona Lwowa w 1939 r.

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 10 (67), 105-129

1975

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI
HISTORIA X — NAUKI HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE — ZESZYT 67 — 1975

Zakład Historii Powszechnej
i Polski XIX i XX w.

Waldemar Rezmer

OBRONA LWOWA W 1939 R.*

Zarys treści. Pierwsze przygotowania obronne (9—11 IX 1939). Podejście I DG pod Lwów i jej próby zablokowania miasta (12—15 IX). Wzrost aktywności załogi miasta — walki pod Hołoskiem i Zboiskami. Wycofywanie wojsk niemieckich spod Lwowa i przekazanie miasta przez załogę polską Armii Czerwonej (20—22 IX 1939).

I. PIERWSZE PRZYGOTOWANIA OBRONNE (9—11 IX 1939 R.)

Na skutek pogarszania się bardzo gwałtownie ogólnej sytuacji militarnej, w polskim ND zaczęły powstawać różne koncepcje, zmierzające do przeciągnięcia walki, w nadziei na rozpoczęcie aktywnych działań przez sojuszników zachodnich. Jedna z nich polegała na obronie Małopolski Wschodniej [1]. Na jej teren miały być wycofywane wszystkie mogące jeszcze to uczynić siły polskie, które następnie w oparciu o Rumunię i dostawy zaopatrzenia idące przez jej terytorium miały dalej prowadzić walkę z Niemcami.

Wieczorem 9 IX 1939 r. wezwany został do Łucka, do przebywającego tam Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), dowódca OK VI, gen. bryg. Władysław Langner. Następnego dnia (ok. godz. 8.00) powierzono mu zadanie zorganizowania obrony Lwowa, który miał stanowić źródło zaopatrzenia dla oddziałów polskich spływających na południe [2].

---

* Fragment pracy magisterskiej *Armia „Karpaty" w wojnie obronnej 1939 roku*, napisanej pod kierunkiem naukowym doc. dra W. Lewandowskiego.

[1] *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* (dalej cyt. PSZ), t. 1: *Kampania wrześniowa 1939 r.*, cz. 2: *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Londyn 1954, s. 780—782; L. Mitkiewicz, *Kawaleria Samodzielna Rzeczpospolitej Polskiej w wojnie 1939 r.*, Toronto 1964, s. 160—161.

[2] PSZ, t. 1, cz. 3: *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959, s. 562.

Nic nie wiedząc o inicjatywie MSWojsk., dowódca armii „Małopolska", gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, obawiając się, że niemiecka 4 DLek. po przeprawieniu się przez San pod Radymnem ruszy na Lwów, wysłał do Lwowa ppłk. dypl. Noela [3], z rozkazem polecającym gen. Langnerowi obsadzenie rzeki Wereszycy, od Janowa po Lubień [4]. Późnym popołudniem 10 IX przyjechał do dowództwa OK VI gen. Fabrycy [5]. Nie zastał jednak gen. Langnera, który nie wrócił jeszcze z Łucka. Dowiedział się jedynie, że linia Wereszycy była już przygotowywana do obrony, a zastępca dowódcy OK VI płk Bronisław Fijałkowski rozpoczął prace przy organizowaniu obrony miasta. Wieczorem zjawił się we Lwowie gen. broni Kazimierz Sosnkowski, a po nim sztab armii „Małopolska" [6].

W dniu 11 IX prace związane z obroną szeroko pojętego obszaru Lwowa zostały przyspieszone dzięki zarządzeniom gen. Sosnkowskiego, którego jedną z pierwszych czynności po objęciu dowództwa Frontu Południowego [7] było wyznaczenie na dowódcę całości obrony gen. dyw. Rudolfa Pricha [8]. Podporządkowana została mu: grupa płk. dypl. Stefana Iwanowskiego w rej. Żółkwi, grupa płk. Ludwika Dmyszewicza na linii Wereszycy, załoga Lwowa (siły te znajdowały się jeszcze w trakcie organizacji).

Po otrzymaniu nominacji gen. Prich utworzył swój sztab, którego szefem został ppłk dypl. Karol Bieńkowski, oraz powołał do życia dowództwo obrony miasta. Na dowódcę był wyznaczony już 10 IX płk Bronisław Fi-

---

[3] Ppłk dypl. Bronisław Noel pełnił obowiązki szefa oddziału II (wywiadowczego) armii „Karpaty", a później armii „Małoppolska", zob. R. Dalecki, *Skład i działania armii „Karpaty" w pierwszym okresie kampanii wrześniowej 1—6 września 1939 r.*, Rocznik Przemyski, 1967, s. 146.

[4] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 460.

[5] Jak podaje w swojej relacji (PSZ, t. 1, cz. 3, s. 460) gen. broni Kazimierz Sosnkowski, jednym z powodów przybycia gen. Fabrycego do Lwowa była chęć osobistego dopilnowania przygotowań do obrony miasta. Decyzja ta była bardzo negatywnie oceniana przez gen. Sosnkowskiego i oficerów armii „Małopolska", gdyż obecność dowódcy armii w mieście nie była potrzebna, a na skutek dużej odległości (ok. 150 km) i braku odpowiedniego sprzętu łączności dowodzenie armią (znajdującą się w rej. Przemyśla) praktycznie niemożliwe, ibid., s. 461.

[6] Ibid., s. 596.

[7] Dowództwo Frontu Południowego objął gen. Sosnkowski na mocy rozkazu NW przekazanego do Lwowa 10 IX o godz. 22.00. Marszałek Rydz-Śmigły nakazywał mu „objąć dowództwo grupy armii, działających na płd. tj. armii gen. Szyllinga i armii gen. Fabrycego, w skład których wejdą również wszystkie wojska, jakie by się udało jeszcze zorganizować na terenie Małopolski. Dowódca OK VI podlega panu generałowi. Wytyczne dla grupy armii [...] wyjdą w najbliższym czasie [...] Treścią ich będzie jak najdłuższe utrzymanie linii Sanu i osłona Lwowa". Por. ibid., s. 599, 464.

[8] W. Dec, *Szybkościowa metoda w opracowaniach historycznych nie popłaca*. Wojskowy Przegląd Historyczny (dalej cyt.: WPH), 4/1960, s. 370.

jałkowski, obecnie dodano mu szefa sztabu; został nim ppłk dypl. Kazimierz Ryziński [9].

Obronę obszaru lwowskiego zorganizowano w dwóch rzutach. Pierwszy — stanowiący właściwą linię — przebiegał przez Żółkiew, Majdan, Dąbrowicę, Janów i dalej rzeką Wereszycą do Dniestru; drugi rzut tworzyło miasto Lwów. Według posiadanych wiadomości o nplu Lwów mógł być w najbliższym czasie zagrożony z dwóch kierunków — Radymna lub Sambora. Generał Prich uważał działanie nieprzyjaciela od strony Jarosław-Radymno za bliższe w czasie i groźniejsze, dlatego też nakazał rozpoznać ten kierunek i obsadzić na linii Wereszycy rej. Janowa i Gródka Jagiellońskiego. Ruch nieprzyjaciela z Sambora oceniał jako mniej niebezpieczny, ze względu na znacznie szczuplejsze siły, które przeciwnik mógł tu rozwinąć, a także i z tego powodu, że po zajęciu Sambora Niemcy mieli możność skierowania się na Stryj celem przecięcia polskich komunikacji z Rumunią, co wydawało się bardziej prawdopodobne.

Zadanie osłony Lwowa od płn-zach., tj. z kierunku Rawy Ruskiej i Niemirowa otrzymała grupa płk. dypl. Iwanowskiego w Żółkwi. Grupa ta składała się z oddziałów sformowanych w OZ Kresowej BK, baonu utworzonego z rozbitków pod dowództwem ppłk. A. Radomyskiego, baonu marszowego 53 pp oraz 3 działonów art., które odbiły się od swoich jednostek [10]. Płk. Iwanowskiemu podporządkował się także dowódca centrum szkolnego Straży Granicznej, płk R. Niementowski. W ramach tego centrum zorganizowano oddział o sile baonu.

Rano 11 IX dowódca OZ Kresowej BK otrzymał od gen. Pricha rozkaz rozpoznania rej. Lubaczów-Niemirów-Cieszanów i kierunku Sieniawa, Jarosław, Radymno. Dla wykonania tego zadania sformowny został dyon (3 szwadrony konne, pluton ckm), który pod dowództwem rtm. Murasika wyruszył na Niemirów. Po rozpoznaniu rejonu tej miejscowości, w godzinach popołudniowych oddział skierował się na Lubaczów i wszedł w styczność z nadciągającymi od strony Jarosławia elementami niemieckiej 2 DPanc.[11]. Po kilku utarczkach dyon wycofał się z powrotem na Żółkiew.

Linia Wereszycy była przygotowana do obrony bardzo nierównomier-

---

[9] K. Ryś [Ryziński], *Obrona Lwowa w 1939 r.*, Palestyna 1943, s. 6.

[10] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 489. OZ Kresowej BK pod dowództwem ppłk. S. Gołaszewskiego składał się z nadwyżek 12 i 22 p. uł. oraz 6 psk. Do 11 IX sformowano z nich: szwadron ckm, 3 szwadrony konne, 2 piesze, pluton cyklistów i 2 plutony pionierów (konny i pieszy). Od 9 IX w OZ znajdował się także szwadron marszowy 14 p. uł.

[11] Ibid., s. 479; por. W. Steblik, *Odwrót armii „Kraków" znad Nidy i Dunajca nad San 8—13 IX 1939 r. Działania Grupy Operacyjnej „Boruta" i 10 BKZmot. w składzie armii „Małopolska"*, WPH, 3/1967, s. 168—169.

nie. Stosunkowo silnie obsadzono skrzydło płn., gdyż baon marszowy 19 pp mjr. Blutreicha trzymał rej. Janowa, a baon marszowy 40 pp mjr. Kubicza rej. Gródka Jagiellońskiego. Dalej jednak na płd. linia rzeki była tylko dozorowana. Miejscowość Lubień Wielki bronił tylko pluton z 40 pp i niecała komp. asystencyjna, a Komarno jeden pluton tego samego pułku [12].

Po południu 11 IX dowództwo obrony Lwowa przystąpiło do opracowania planu przyszłej walki. Zewnętrzną linię obrony oparto o istniejące już naturalne przeszkody ppanc. Na odcinku płn., rozciągającym się od Kortumowej Góry po szosę żółkiewską, stanowił ją tor kolejowy w głębokim wykopie, a następnie rzeka Pełtew. Na odcinku płd., od przystanku kolejowego Kulparków do Pohulanki, tor kolei „czerniowieckiej" biegnący częściowo w wykopie, częściowo na wysokim nasypie. Odcinek zach., ciągnący się od Kortumowej Góry do stacji kolejowej Kulparków, nie posiadał przeszkód ppanc., ale tutaj ruch nieprzyjaciela musiał się ograniczyć do dwóch arterii — ul. Gródeckiej i Janowskiej. Od wschodu Lwów nie był na razie zagrożony i dlatego zorganizowanie tam obrony było sprawą drugiej kolejności. Wewnętrzna linia obrony miała przebiegać w głębi miasta [13]. Wykonanie planu ze względu na brak sił było jednak trudne. W mieście, oprócz oddziałów opl [14], znajdowały się tylko: niepełna 3 bateria 6 pac, komp. saperów KOP „Czortków", 2 baony wartownicze (nr 61 i 62), komp. asystencyjna, oddziały policji państwowej, I baon lwowskiej brygady ON oraz dużo OZ [15]. Dowództwo obrony liczyło jednak na przybycie posiłków [16]. Przed wieczorem obsadzone zostały punkty oporu przy ul. Kulparkowskiej, Gródeckiej i Janowskiej [17]. W godzinach wieczornych rozpoczęli umacnianie punktów oporu na odcinku zach. saperzy 13 grupy fortecznej i robotnicy cywilni. Zaczęto także zwozić amunicję ze składnicy uzbrojenia nr 6 w Hołosku. Składnica ta, posiadająca własną załogę w postaci komp. wartowniczej z 61 baonu, miała stanowić samodzielny ośrodek oporu. Przed świtem 12 IX dotarł

---

[12] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 491; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 368.

[13] Zob. T. Wasilewski, *Obrona Lwowa we wrześniu 1939 r.*, Bellona, Londyn 2/1950, s. 5; K. Ryś, *Obrona...*, s. 7—8. Por. W. Dec, *Szybkościową...*, s. 371.

[14] PSZ (t. 1, cz. 3, s. 473 i 506) podają, że 11 IX przybyły do Lwowa 3 pluton działek 40 mm (nr 219, 220 i lotniczy z Krosna) oraz komp. ckm plot. nr 105.

[15] Ibid., s. 492. W pozostałości 19 pp było ok. 1500 ludzi, 26 pp-2000, 40 pp — 3000. Zaczęto z nich tworzyć 3 baony piechoty. W OZ art. lek. nr 6, w Melechowie pod Lwowem, organizowano 3 bat. lek., a z pozostałości 6 pac.-bat. ciężką.

[16] Miały nimi być: 35 DPrez., oddziały grodzieńskie, 3 dyony art. lek. (42, 52 i 62 dal) i 6 pac (bez I dyonu). Zob. T. Wasilewski, op. cit., s. 4.

[17] Jak podaje W. Dec (*Szybkościowa...*, s. 371) oddziałów do tego dostarczyły OZ 5 DP, baon wartowniczy nr 61 i policja.

do Lwowa (wyładowany w południe 11 IX na stacji Glinna Nawaria) baon marszowy 48 pp mjr. Edmunda Szymańskiego. Zakwaterowany on został na Zamarstynowie [18].

II. PODEJŚCIE 1 DG POD LWÓW I JEJ PRÓBY ZABLOKOWANIA MIASTA (12—15 IX 1939 R.)

Rano 12 IX zmot. oddział pościgowy niemieckiej 1 DG ruszył z Sambora na Lwów. Dowodził nim płk Ferdinand Schörner [19], dowódca 98 psg, lecz był przy nim dowódca dywizji gen. mjr Ludwik Kübler. Na czele posuwał się doraźnie zmot. II/99 psg oraz 1—2 bat. 445 dac [20]. Za nim podążała silnie rozczłonkowana reszta sił [21]. Pierwszy poważniejszy opór stawił Niemcom w Rudkach oddział kpt. Józefa Czecha [22]. Walka trwała aż do wieczora, bo dopiero wtedy Polacy odmaszerowali w stronę Brzeżan. Miała ona w konsekwencji duże znaczenie, gdyż nie tylko przyhamowała tempo posuwania się kolumny niemieckiej, ale także związała część jej sił.

Te oddziały płk. Schörnera, które nie zaangażowały się w boju pod Rudkami i popędziły na Lwów, natknęły się pod Lubieniem Wielkim i Malowanką na nowe siły polskie [23]. Po półtoragodzinnej walce, w czasie której Niemcy musieli rozwinąć całą swoją piechotę i artylerię, udało im się otworzyć drogę na Lwów. Natychmiast po tym płk Schörner, nie czekając nawet na zebranie się i załadowanie rozwiniętego do boju baonu, ruszył naprzód z małym oddziałem składającym się z komp. piechoty, komp. pionierów i bat. art. Między godz. 14.00 a 15.00 siły te wjechały ul. Gródecką do miasta. Pierwszym polskim oddziałem, który stawił im czoła był pluton piechoty por. Chmury, pochodzący z 1 komp.

---

[18] Ibid.

[19] Późniejszy feldmarszałek.

[20] R. Dalecki, *Lwowski rajd płk. Schörnera,* Wrocławski Tygodnik Katolików (dalej cyt.: WTK), 43/1962, s. 7.

[21] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 504. Oddziały niemieckie jechały z dużą szybkością otoczone kłębami kurzu, który maskował ich siły i zwykłym samochodem nadawał wygląd czołgów, wywołując popłoch wśród maszerujących szosą polskich taborów i drobnych brup oderwańców. Oddziałki te Niemcy miali nie tracąc czasu na ich likwidację. Tak było m. in. pod Koniuszkami Siemianowskimi, gdzie został rozpędzony oddział polski w sile komp.

[22] Ibid.; R. Dalecki, *Lwowski...,* s. 7. Oddział ten pochodził z OZ art. ciężkiej nr 4 z Pikulic pod Przemyślem i liczył ok. 250 żołnierzy uzbrojonych w 80 kb i 2 ckm. Por. A. Zawilski, *Bitwy polskiego września,* t. 2, Warszawa 1972, s. 46.

[23] R. Dalecki, *Lwowski...,* s. 7. Były to broniące przejść na Wereszycy: pluton baonu marszowego 40 pp i niecała komp. asystencyjna, wsparte 1—2 armatami 75 mm.

kpt. rez. Jana Pisarka z improwizowanego baonu 26 pp mjr. Eugeniusza Ślepeckiego, wsparty dwoma działonami armat 75 mm ppor. Kazimierza Panka i ogniomistrza pchor. Andrzeja Leuterbacha z bat. kpt. Jana Pacześniewskiego, zaimprowizowanej w OZ art. lek. nr 6. Działony te przyczyniły się w dużej mierze do odrzucenia czołowych oddziałów niemieckich [24].

Dowództwo polskie było zaskoczone tak szybkim podejściem nieprzyjaciela pod Lwów. Wybrane punkty oporu były bardzo słabo obsadzone. Działony art. zaimprowizowane w OZ art. lek. nr 6 dopiero nadchodziły, a przy ul. Gródeckiej zajęły stanowiska już po rozpoczęciu strzelaniny. Armaty 62 dal, które ok. południa zaczęto wyładowywać na Podzamczu, dopiero o zmroku znalazły się na linii boju. Wyznaczony do obrony odcinka zach., baon marszowy 48 pp jedynie częścią sił zdążył przyjąć nakazane ugrupowanie, reszta dopiero zajmowała stanowiska [25].

Odparcie czołowego oddziału niemieckiego poszło dość łatwo. Jednak po dołączeniu do niego posiłków (reszta II/99 psg), płk Schörner rozpoczął nowe natarcie wzdłuż ul. Gródeckiej. Między godz. 16.00 a 17.00 Niemcom udało się złamać opór 2 komp. z baonu mjr. Szymańskiego i wtargnąć aż pod kościół Św. Elżbiety. W tej krytycznej sytuacji gen. Prich rzucił (ok. godz. 16.00) do boju oddziały policji i pluton z baonu wartowniczego nr 61, które powstrzymały nieprzyjaciela, a następnie odzyskały przedni skraj pozycji obronnej. Wielki udział w tym sukcesie miały znowu 2 działony armat 75 mm [26]. Wieczorem walka ustała. Płk Schörner wycofał swoje oddziały na przedpole Lwowa i ugrupował obronnie, czekając na posiłki.

Od momentu rozpoczęcia walki, dowództwo polskie dokładało starań, aby jak najszybciej obsadzić zagrożone odcinki. Przede wszystkim wzmocniono obsadę Kortumowej Góry, posyłając na nią improwizowaną komp. 26 pp w sile ok. 80 ludzi. Na Wulkę skierowano oddziały policji i kadetów, przedłużając w ten sposób lewe skrzydło baonu marszo-

---

[24] *Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego* (dalej cyt.: MiD WIH), II/2/38, rel. A. Leuterbacha; R. Dalecki, *O „Wrześniu 1939 r. na Rzeszowszczyźnie" Zawilskiego Apoloniusza*, WPH, 3/1970, nr 3, s. 450.

[25] R. Dalecki, *Lwowski...*, s. 7. Dowódca baonu, mjr Szymański, po otrzymaniu o godz. 9,45 rozkazu zorganizowania obrony, na odcinku od stacji Kleparów (wł.) do stacji Kulparków (wł.), bezzwłocznie przystąpił do jego wykonania. Wszystkie 3 komp. rozwinął w pierwszej linii (od prawego 1, 2, 3). Punkt ciężkości obrony znajdował się przy ul. Gródeckiej i tu skupiono gros broni maszynowej. 1 komp. obsadzała swoje stanowiska na dworcu głównym już pod ogniem niemieckim, por. PSZ, t. 1, cz. 3, s. 504.

[26] MiD WIH, II/2/38, rel. A. Leuterbacha; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 371; R. Dalecki, *Lwowski...*, s. 7.

wego 48 pp. Pozycje w rej. ul. Stryjskiej zajął baon ON „Lwów I", w rej. stacji kolejowej Persenkówka — improwizowany baon 19 pp i bat. 6 pac. Stanowiska między ul. Zieloną a ul. Łyczakowską obsadził improwizowany baon 40 pp[27].

Od rana 12 IX do rej. Lwowa zaczęły przybywać od strony Krasnego, transporty z oddziałami tzw. „grupy grodzieńskiej" płk. dypl. Bohdana Hulewicza. Z sił wyładowanych na Podzamczu, III/1 pp rozmieszczono koło tego dworca, 2 pp płk. B. Waśkiewicza skierowano do rej. Grzęda-Grzybowice Wielkie. W Barszczowicach rozkwaterowano najgorzej wyekwipowany 3 pp ppłk. S. Mrozka. Po południu na tej samej stacji znalazła się reszta 1 pp ppłk. H. Janowskiego. O tej samej porze zaczęły nadjeżdżać, od strony Kamionki Strumiłowej, pierwsze transporty 35 DPrez. płk. dypl. Jarosława Szafrana. W Dublanach wyładował się II/205 pp mjr. Franciszka Krausa, a w Żydatyczach — I/206 pp[28]. Wieczorem dowództwo polskie nakazało ściągnąć te siły z przedpola i użyć do obrony miasta. Na odcinek zach. skierowano II/205 pp, cały 1 pp i III/3 pp celem zluzowania baonu marszowego 48 pp, policji i kadetów. Na odcinek płn., nad rzekę Pełtew wysłano 2 pp. W odwodzie pozostał I/206 pp na Podzamczu i 3 pp (bez III baonu) za odcinkiem płd.[29] Dnia 12 września Lwów był kilkakrotnie bombardowany[30]. W mieście znajdowały się 4 szpitale wojenne[31].

Grupa płk. Iwanowskiego 12 IX nie miała styczności z nieprzyjacielem. Jednak na skutek wiadomości, że Niemcy podchodzą pod Rawę Ruską ugrupowała się obronnie frontem na płn.-zach.[32]

W nocy z 12 na 13 IX przywieziono ze składnicy w Hołosku pod kościół Św. Elżbiety 40 skrzyń amunicji karabinowej. Pospiesznie organizo-

---

[27] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 506, przypis 1; por. A. Zawilski, *Bitwy...*, t. 2, s. 48.

[28] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 506.

[29] Por. W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 371.

[30] PSZ (t. 1, cz. 3, s. 506) oceniają, że obrona plot. liczyła 6 dział 75 mm i 12 działek 40 mm.

[31] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt.: CAW), II/3/36, rel. E. Mrawincsics. Był to szpital wojenny mieszczący się na terenie szpitala okręgowego nr 6, komendant — ppłk dr Sawicki; szpital wojenny nr 601, komendant — płk dr Kończacki, później mjr dr Aleksiewicz; 3 szpital znajdował się w gmachu Politechniki, komendant — płk doc. dr Domaszewicz; 4 szpital ulokował się w szkole im. Kr. Jadwigi przy ul. Potockiego.

[32] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 507; S. Maczek, *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne*, Edynburg 1961, s. 87; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 371—372. Baon marszowy 53 pp obsadził Żółkiew, baon zorganizowany z rozbitków odcinek Glińsko-Skarzawa Nowa, a oddział ppłk. Gołaszewskiego odcinek Majdan Polański-Dąbrowica.

wano kolumny samochodów do zwózki pocisków art. i granatów ręcznych [33].

Po sforsowaniu Wereszycy przez 1 DG obrona jej linii straciła aktualność i w nocy z 12 na 13 zapadła decyzja wycofania obsady. Baon marszowy 19 pp z Janowa, wzmocniony przez 6 bat. 6 pac, został skierowany do obrony składnicy w Hołosku. Rano 13 IX znajdował się on już w rej. Brzuchowice-Rzęsna Ruska. Baon marszowy 40 pp z Gródka Jagiellońskiego wysłano do Dąbrowicy (na płn.-wsch. od Janowa), do dyspozycji płk. Iwanowskiego. Dowódca obrony linii Wereszycy, ppłk Dmyszewicz objął dowództwo nad załogą Hołoska.

W nocy z 12 na 13 IX gen. Sosnkowski, po powzięciu decyzji odlotu do Przemyśla [34], powierzył dowództwo obrony obszaru Lwowa gen. Langnerowi [35]. Skomplikowało to dowodzenie, gdyż gen. Langner objął zwierzchnictwo nad tymi samymi wojskami, które już znajdowały się pod rozkazami gen. Pricha.

Tej samej nocy siły niemieckie pod Lwowem poważnie wzrosły, bo dotarły tam I/99 psg, część I/100 psg oraz I i II/98 psg. Nad ranem przybyła art. ciężka (IV/79 psg i reszta 445 dac). Mimo tego wzmocnienia dowódca 1 DG zrezygnował z natychmiastowego opanowania miasta. Postanowił chwilowo przejść na odcinku zach. do obrony, a jak najszybciej zdobyć Kortumową Górę i wzgórza w rej. Zboiska, by w ten sposób odciąć Lwów od strony płn.[36].

Od rana 13 IX Niemcy przystąpili do realizacji tego planu. Główne zadanie powierzono grupie płk. Schörnera (I i II/98 psg oraz I i II/99 psg). Pozostawiony na zach. i płd.-zach. skraju miasta niecały I/100 psg miał aktywną postawą wiązać siły polskie. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim oddział płk. Schörnera ruszył z podstawy wyjściowej w Lewandówce do natarcia i koło południa opanował dominującą nad miastem Kortumową Górę. Obsadzająca tę wyniosłość słaba komp. 26 pp wraz z dosłaną już w trakcie ataku jedną komp. II/205 pp, nie były w stanie stawić mu czoła. Po pozostawieniu części sił na Kortumowej Górze, grupa płk. Schörnera ruszyła w kierunku płn.-wsch., późno po południu przekroczyła szosę brzuchowicką na płn. od Hołoska Wielkiego, a wieczorem opanowała II/98 psg wzg. 324 i miejscowość Zboiska. Na noc Niemcy ugrupowali się

---

[33] T. Wasilewski, op. cit., s. 9.

[34] Przyczyny tego postanowienia dość szeroko naświetlają PSZ, t. 1, cz. 3, s. 496—497. Por. rel. gen. Sosnkowskiego z rel. gen. Fabrycego.

[35] Pod rozkazy gen. Langnera przechodziła: 10 BKZmot., 35 DPrez., oddziały grodzieńskie, 21 baon czołgów mjr. Łuckiego, zob. T. Wasilewski, op. cit., s. 7—8; S. Maczek, op. cit., s. 87; R. Szubański, *Polska broń pancerna w wojnie 1939 r.*, WPH, 4/1970, s. 192.

[36] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 505.

obronnie na wzg. 324, przecinając jednocześnie szosę żółkiewską i intensywnie patrolując rej. Zboiska-Melechów [37].

W ciągu dnia Polacy dwukrotnie usiłowali odzyskać Kortumową Górę. W godzinach popołudniowych nacierał improwizowany baon 26 pp, wieczorem — I/206 pp. Udało się odebrać leżące na stoku tego wzniesienia cmentarze janowskie, ale oddziały polskie pozbawione wsparcia art. nie były w stanie zdobyć szczytu wzgórza [38].

Na zach. odcinku gros I/100 psg aktywnie wiązało obronę polską. Przedpołudniowe uderzenia Bawarczyków nastąpiły w momencie luzowania baonu marszowego 48 pp przez I i II/1 pp oraz II/205 pp. W zamieszaniu jakie powstało, oddziały polskie utraciły dworzec główny [39].

13 września siły obrońców dalej wzrastały. Rano przybyło dowództwo, II dyon (bez 6 bat.) i reszta 3 bat. 6 pac. Oddziały te zajęły stanowiska w rej. cytadeli i cmentarza łyczkowskiego. W nocy z 13 na 14 wyładował się w Dublanach 52 dal. Przed świtem 14 IX dotarł do miasta 42 dal. Nadjeżdżające od strony Kamionki Strumiłowej transporty 35 DPrez. zatrzymywano w większości w Dublanach, a potem marszem pieszym kierowano na Lwów. Maszerujące w nocy tą trasą III i II/206 pp wpadły pod Melechowem w zasadzkę zorganizowaną przez grupę płk. Schörnera i poniosły duże straty. W związku z tym dalsze oddziały wyładowywano w Kamionce Strumiłowej i wysyłano do Lwowa okrężną drogą przez Lesienice [40]. 13 września intensywnie zwożono do Lwowa amunicję ze składnicy w Hołosku. Zaprzestano tego dopiero po przecięciu przez Niemców szosy brzuchowickiej [41].

Od świtu 13 IX zaczęła przybywać do rejonu Żółkiew-Kulików 10 BKZmot. Grupa płk. Iwanowskiego pozostawała na stanowiskach zajętych poprzedniego dnia. Po podporządkowaniu jej sobie, płk Maczek uzupełnił zajmowane przez nią ugrupowanie przez pozostawienie OW mjr. Słatyńskiego w Janowie, a szwadronu 4/24 p.uł. w Krechowie. Oprócz tego wysunął 2/24 p.uł. z plutonem armat ppanc. pod dowództwem por. Rakowskiego do Dobrosina w celu obserwowania Niemców w rejonie Rawy Ruskiej [42]. Oddziały te stoczyły w ciągu dnia kilka potyczek z pa-

---

[37] Por. T. Wasilewski, op. cit., s. 9—10; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 372.

[38] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 525. Art. polska rozdrobniona była po całym obwodzie miasta jako działa ppanc. Świeżo przybywające baterie nie były gotowe do akcji.

[39] Ibid., s. 524—525.

[40] Ibid., s. 525—526; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 372.

[41] T. Wasilewski, op. cit., s. 9. Przywieziono do Lwowa ok. 50 ton amunicji (w 80% karabinowa, 20% artyleryjska).

[42] F. Skibiński, *Zarys dziejów 1 DPanc. Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, WPH, 1/1956, s. 196; tenże, *10 brygada kawalerii w kampanii wrześniowej*. Wspomnienia szefa sztabu, WPH, 2/1959, s. 248; S. Maczek, op. cit., s.87—88.

trolami 4 DLek. i wzięły jeńców [43]. Wieczorem wrócił do Żółkwi podjazd rtm. Murasika, wysłany 11 IX na rozpoznanie rej. Niemirów-Lubaczów [44]. W nocy z 13/14 do sztabu 10 BKZmot. wpłynął meldunek, że Niemcy zajęli Zboiska i rozproszyli znajdujące się tam tabory, przerywając połączenie z Lwowem [45].

Po wyjeździe gen. Sosnkowskiego i gen. Fabrycego ze Lwowa, gen. Langner stał się faktycznie samodzielnym d-cą części armii „Małopolska". W celu zlikwidowania dwutorowości w rozkazodawstwie 13 IX rozformowano sztab gen. Pricha. Wszystkie kompetencje gen. Pricha przejął gen. Langner. Nastąpiła także zmiana na stanowisku d-cy obrony miasta. Powołano na nie gen. bryg. w st. sp. Franciszka Sikorskiego; pełniący dotychczas tę funkcję płk Fijałkowski został jego zastępcą [46]. W miejsce ewakuowanego samowolnie lwowskiego urzędu wojewódzkiego i starosty grodzkiego zorganizowane zostały władze zastępcze. Po południu zameldował się u gen. Langnera mjr Jerzy Łucki, dowódca 21 baonu czołgów. Otrzymał on rozkaz wyładowania oddziału na stacji Krasne i podporządkowania się płk. Maczkowi [47]. O godz. 4.00 w nocy z 13 na 14 powrócił do Lwowa szef sztabu Frontu Południowego płk dypl. Rakowski, przywożąc ze sobą „Wskazówki ogólne do działania w Małopolsce Wschodniej" Naczelnego Wodza. Według nich Lwów miał się „bronić... do ostatka", gdyż utrzymanie go „jest potrzebne ze względu na wycofywanie wojsk, znajdujących się w środkowej Polsce", dla których miał stanowić on osłonę [48].

Rano 13 IX, dowódca niemieckiej 1 DG, gen. Kübler otrzymał drogą lotniczą wiadomość, że 3 polskie dywizje maszerują od strony Przemyśla na Lwów. W związku z tym sformował OW (szwadron motocyklistów. pluton piechoty, komp. pionierów, 12 bat. 79 pag) i pod dowództwem ppłk. Zimmera wysłał do Gródka Jagiellońskiego z zadaniem zamknięcia przejść między stawami. Przed południem dołączyła do 1 DG grupa płk. Kressa (dowódca 99 psg) w składzie: III/98 psg, III/99 psg i część I/100 psg. Zatrzymano ją w rej. Zimnej Wody jako odwód dywizji. Po południu przybyły pod Lwów jeszcze trzy dyony art. i baon strzelców. Wieczorem siły te pod dowództwem płk. Utza (dowódca 100 psg) skierowano do rej. Gródka Jagiellońskiego celem wzmocnienia OW ppłk. Zimmera [49].

---

[43] S. Maczek, op. cit., s. 88.
[44] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 523.
[45] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 249; S. Maczek, op. cit., s. 88.
[46] T. Wasilewski, op. cit., s. 8; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 372:
[47] R. Szubiński, op. cit., s. 191, 195.
[48] Por. PSZ, t. 1, cz. 3, s. 528.
[49] Ibid., s. 524—525.

14 września w walkach o Lwów obie strony cechowała duża aktywność. Zacięte walki trwały w rej. Kulparków-Wulka, gdzie w sukurs Niemcom przyszli nacjonaliści ukraińscy, ostrzeliwując z tyłu, z bursy ukraińskiej, pozycje polskie. Przed wieczorem, pod Zboiskami rozpoczęło się natarcie dwóch polskich baonów: II i III/206 pp. Z początku posuwało się ono szybko naprzód, później jednak zaległo w ogniu i zostało odrzucone przeciwakcją niemiecką. Niekorzystnie dla obrońców rozwinęła się sytuacja na płd. skraju Lwowa, gdyż wydzielona z odwodu 1 DG grupa kpt. Fleichsmanna (III/98 psg i część I/100 psg) posunęła się bez walki daleko ku wschodowi i zajęła rej. Kozielniki-Sichów, zamykając wyjścia z miasta w kierunku płd. i płd.-wsch. Z Sichowa patrole niemieckie docierały aż do Winnik, zagrażając szosie złoczowskiej. Na noc jednak Niemcy opuszczali zajęte za dnia miejscowości, dlatego też polski wypad na Kozielniki, wykonany w nocy z 14 na 15 przez improwizowany baon 19 pp, trafił w próżnię [50].

Na płn.-zach. od Lwowa toczyła się 14 IX zacięta walka o las, położony na płn.-wsch. od Rzęsny Ruskiej. Po stronie polskiej walczyły tam, pod dowództwem ppłk. Dmyszewicza, baon marszowy 19 pp i 105 komp. ckm plot., wsparte 2 działami 6 bat. 6 pac; Niemcy nacierali III/99 psg. Po południu siły polskie wycofały się w kierunku składnicy w Hołosku. Przez cały dzień i noc z 14 na 15 Lwów był ostrzeliwany przez art. niemiecką; w południe bombardowało go lotnictwo [51].

Mimo poważnego wzrostu polskich sił, w dalszym ciągu większość załogi stanowiły oddziały w dużej części improwizowane. Na miejscu znajdowała się tylko jedna regularna w.j. i to niepełna (35 DPrez) [52]. Oprócz niej było jeszcze 14 słabo uzbrojonych baonów piechoty (marszowy 48 pp, 9 „grodzieńskich", 3 zaimprowizowane w OZ 5 DP, ON „Lwów I"). Artyleria liczyła ok. 65 dział, w tym 10 ciężkich [53]. Jej dowódcą był płk w st. sp. Maksymilian Landau. 14 września utworzono pułk ON pod dowództwem ppłk. Alfreda Grefnera, w którego skład wszedł baon ON „Lwów I" kpt. Zielińskiego i sformowany z członków Związku Strzeleckiego, kade-

---

[50] K. Ryś, *Obrona...*, s. 24—25; T. Wasilewski, op. cit., s. 10; PSZ, t. 1, cz. 3, s. 530.

[51] Przeprowadzała je prawdopodobnie 2 DLot. wzmocniona 1 p. bomb., zob. A. Kurkowski, *Lotnictwo polskie w 1939 r.*, Warszawa 1962, s. 240.

[52] MiD WIH, II/2/42, s. 6; T. Wasilewski, op. cit., s. 11; PSZ, t. 1, cz. 3, s. 531. Na miejscu były: II/205 pp, 206 pp, II i III/207 pp oraz co najmniej 1 bat. I/33 pal.

[53] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 531. 42, 52 i 62 dal oraz podchodzący do miasta I/33 pal miały po 12 dział, zaimprowizowana (w OZ art. lek. nr 6) 3 bat. — 12 dział (część z nich stracono w pierwszych walkach), II/6 pac. (bez 6 bat.) posiadał 8 haubic 155 mm, 3 bat. 6 pac. — 2 armaty 105 mm.

tów i harcerzy baon mjr. Majewskiego. Płk dypl. Franciszek Polniaszek tworzył 3 dalsze baony pod dowództwem mjr. Józefa Hornbergera, mjr. Józefa Smagowicza i kpt. Józefa Berezowskiego. Generał bryg. w st. sp. Marian Januszajtis-Żegota zaczął organizować ochotnicze oddziały do zwalczania czołgów niemieckich. Powołana została także do życia Straż Obywatelska, na której czele stanął gen. bryg. w st. sp. Władysław Jędrzejewski [54].

Odcięta od Lwowa załoga składnicy w Hołosku przygotowywała się 14 IX do obrony. Wieczorem skład jej był następujący: baon marszowy 19 pp, 105 komp. ckm plot., 2 komp. 61 baonu wartowniczego, pluton OZ 23 DP, 6 bat. 6 pac, I pluton komp. saperów KOP „Czortków", pluton obsługi składnicy i 3 komp. robocze [55].

14 września dowództwo 10 BKZmot. miało bardzo sprzeczne wiadomości o sytuacji w rej. Zboisk. Z Lwowa informowano, że Niemcy wycofali się ze wsi na wzgórza leżące na zach. od niej i stamtąd ostrzeliwują szosę Żółkiew-Lwów; patrole brygady meldowały, że w Zboiskach jest nieprzyjaciel. Chociaż płk Maczek oceniał, że w Zboiskach znajduje się tylko niemiecka komp. cyklistów, to jednak po zapadnięciu zmroku przegrupował brygadę ku płd. Jednocześnie ściągnięto z Janowa, Krechowa i Dobrosina OW. Ubezpieczenie od płn. przejęła grupa płk. Iwanowskiego, przy czym oddział ppłk. Gałaszewskiego odpowiadał za kierunek janowski. Oceniając fałszywie siły niemieckie w Zboiskach tylko na 1 komp., płk Maczek postanowił uderzyć na tę miejscowość i otworzyć sobie najkrótszą drogę do Lwowa. Wykonać miało to zadanie szybko sformowane zgrupowanie ppłk. Zygmunta Moszczeńskiego (szwadron 24 p.uł., komp, piechoty z grupy płk. Iwanowskiego, szwadron armat ppanc.) wsparte ogniem 15 damot. Natarcie polskie rozpoczęło się o godz. 2.00 w nocy, zaskoczyło Niemców i wyrzuciło ich ze Zboisk. Później jednak zaległo na stokach wzg. 324 pod ogniem dobrze okopanego nieprzyjaciela [56].

Rano 14 IX przybyli do Lwowa — ppłk dypl. Suzin i mjr dypl. Jacyna, wysłani przez Naczelnego Wodza z instrukcjami dla gen. Sosnkowskiego. Korzystając z okazji, gen. Langner przedstawił im własną ocenę położenia w rej. Lwowa. Wynikało z niej, że miasto jest otoczone z trzech stron przez 3 w.j. niemieckie: od płn. przez 4 DLek., zach. — 5 DPanc., płd. — 1 DG. Widać z tego, że gen. Langner ogromnie przecenił siły niemieckie. Prawdopodobnie wprowadziły go w błąd liczne meldunki o czołgach niemieckich, których w tym czasie pod Lwowem jeszcze nie było [57]. Po po-

---

[54] CAW, II/3/26, rel. M. Lekszyckiego; ibid., II/4/47; K. Ryś, *Obrona...*, s. 18—19.
[55] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 532.
[56] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 250; S. Maczek, op. cit., s. 89;
[57] PSZ, t. 1, cz. 3, s. 532.

łudniu 14 IX gen. Langner otrzymał rozkaz Naczelnego Kwatermistrza by przygotować we Lwowie „zapasy żywności, amunicji i materiałów pędnych w ilości wystarczającej dla załogi na dłuższy okres czasu w razie odcięcia Lwowa od źródeł zaopatrzenia" [58].

14 września wieczorem do 1 DG dołączył ostatni jej baon (III/100 psg) i przeszedł do odwodu w m. Rudno. W rozkazie wydanym o godz. 20.45 gen. Kübler nakazywał swoim oddziałom w dniu następnym bronić się uporczywie na osiągniętych stanowiskach. Wszystkie próby wyłamania się z miasta, jak i odsieczy z zewnątrz miały być unicestwione [59].

W dniu 15 IX największe walki toczyły się w rej. Zboisk, płk Maczek bowiem rozkazał ppłk. Moszczeńskiemu powtórzyć uderzenie na wzg. 324. Jednocześnie wsparł go dodatkowo ogniem art. z grupy płk. Iwanowskiego, a na tyły nieprzyjaciela skierował trzy konne szwadrony rtm. Murasika. Miały one obejść wzgórza Zboisk przez lasy brzuchowickie. Zsynchronizowany, dwustronny atak oddziału ppłk. Moszczeńskiego i rtm. Murasika, wzmocniony wypadem jednego baonu ze Lwowa, nie dał znowu rezultatu, kosztował jednak ok. 60 zabitych i rannych. Ranny został ppłk Moszczeński i adiutant dyonu ppanc. rtm. Patolski. Jedynym jego efektem było pełne rozpoznanie sił niemieckich w tym rejonie.

Wieczorem płk Maczek otrzymał od gen. Langnera rozkaz uderzenia o świcie 16 IX na wzgórza Zboisk, ale teraz już wszystkimi siłami. Chodziło głównie o zdobycie dominującego wzg. 324, gdyż opanowanie go decydowało o upadku całej pozycji niemieckiej. Dowódca 10 BKZmot. zmontował natarcie dośrodkowo z trzech kierunków: 24 p. uł. ze szwadronem ppanc., z podstawy wyjściowej w Grzybowicach, miał atakować w kierunku płd.; 10 psk z komp. cyklistów i szwadronem ppanc. dostał rozkaz uderzenia z Melechowa na Zboiska — obsadzone z powrotem przez Niemców po odparciu wypadu ppłk. Moszczeńskiego — a następnie dalej ku zachodowi na grzbiet wzg. 324; komp. TKS otrzymała zadanie działania wypadami, wzdłuż szosy Grzybowice-Zboiska, na styku obydwu pułków; szwadrony rtm. Murasika ze wsch. skraju lasów brzuchowickich miały natrzeć na tyły niemieckie na zach. stokach wzg. 324. W nocy z 15 na 16 oddziały zajęły pozycje wyjściowe do ataku [60]. Zgrupowanie płk. Iwanowskiego 15 IX w dalszym ciągu ubezpieczało 10 BKZmot. od płn.[61]

Załoga Lwowa 15 IX stoczyła kilka drobnych potyczek z Niemcami.

---

[58] Ibid., s. 533.

[59] T. Wasilewski, op. cit., s. 11; PSZ, t. 1, cz. 3, s. 530; W. Dec, *Szybkościowa...*, s. 372.

[60] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 250; tenże, *Zarys...*, s. 197—198; S. Maczek, op. cit., s. 89—90.

[61] CAW, II/3/19, rel. B. Wolnego.

Jedna komp. III/207 pp, na rozkaz gen. Langnera, przeszukała lasy na wsch. od miasta, gdyż nadeszły meldunki o obecności w nich patroli nieprzyjacielskich i dywersantów [62]. Wieczorem gen. Langner nakazał wykonać dwustronne natarcie na wzgórza w rej. Hołosko-Zboiska. Od strony Żółkwi miała atakować 10 BKZmot., z kierunku Lwowa — 3 baony 35 DPrez. W dowództwie polskim miano nadzieję, że do rana 16 IX 21 baon czołgów połączy się z 10 BKZmot. i płk Maczek będzie mógł go użyć do natarcia. Na krótko przed północą otrzymano jednak wiadomość, że oddział ten został skierowany rozkazem ND do rej. Stanisławowa [63].

15 września sytuacja 1 DG pogorszyła się, zaczęło jej brakować amunicji i żywności. Mimo tego, wieczorem gen. Kübler nakazał w dniu następnym opanować całą Kortumową Górę. Miał to wykonać III/99 psg wsparty art.[64]

III. WZROST AKTYWNOŚCI ZAŁOGI MIASTA. WALKI POD HOŁOSKIEM I ZBOISKAMI (16—19 IX 1939 R.)

Natarcie 10 BKZmot. rozpoczęło się przed świtem 16 IX od uderzenia 10 psk na Zboiska. Zdobyto je przez zaskoczenie, po czym atak został powstrzymany ogniem ze wzgórz. Ranny został dowódca pułku, ppłk dypl. Janusz Bokszczanin, dowództwo po nim objął mjr Emil Słatyński [65]. Kwadrans po wyruszeniu 10 psk uderzył 24 p.uł. ściągając na siebie część ognia niemieckiego, koncentrującego się dotąd na strzelcach konnych. Komp. TKS, wykorzystując brak broni ppanc. u Niemców, działała bardzo energicznie wzdłuż szosy Grzybowice-Zboiska. Po zaciętej walce, podczas której npl wielokrotnie kontratakował a niektóre przedmioty natarcia kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, 10 BKZmot. zdobyła Zboiska i grzbiet Michałowszczyzny [66]. Wieczorem płk Maczek zarządził na dzień następny ponowne uderzenie. Do Lwowa wysłany został mjr Skibiński celem uzgodnienia współdziałania z siłami lwowskimi [67]. Aby nie dać wytchnienia Niemcom dowódca 10 BKZmot. nakazał 10 psk i 24 p.uł. jednym szwadronem przeprowadzić nocny wypad. Oba wypady udały się — wprowadzono zamieszanie w obronie niemieckiej i wzięto jeńców [68].

---

[62] MiD WIH, II/2/42, s. 6.

[63] T. Wasilewski, op. cit., s. 11; R. Szubański, op. cit., s. 197.

[64] T. Wasilewski, op. cit., s. 11.

[65] *Album 10 pułku strzelców konnych*, Nürnberg 1947, s. 11.

[66] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 252; tenże, *Zarys...*, s. 198; S. Maczek, op. cit., s. 90.

[67] S. Maczek, op. cit., s. 91.

[68] F. Skibiński, *Zarys...*, s. 198; S. Maczek, op. cit., s. 91.

Na rozwój wydarzeń pod Lwowem w dniu 16 IX duży wpływ wywarła wiadomość o rozbiciu w nocy z 15/16 pułku panc.-mot. SS „Germania" i przebiciu się zgrupowania gen. Sosnkowskiego do lasów Janowskich. Generał Langner i gen. Kübler otrzymali ją prawie jednocześnie ok. godz. 11.30. Dowódca obrony obszaru Lwowa zaczął natychmiast rozważać, czy nie należałoby wstrzymać natarcia 10 BKZmot. i rzucić ją na Janów dla ułatwienia gen. Sosnkowskiemu marszu na Lwów. Później jednak zaniechał tej myśli. Po stronie niemieckiej przerwano rozpoczęte rano natarcie (mające zdobyć całą Kortumową Górę) i jeszcze w południe wysłano silne posiłki (III/100 psg, trzy zmot. bat. art. w tym jedna ciężka) na linię Wereszycy, dla wzmocnienia znajdującego się tam OW. Rozkaz gen. Küblera wydany o godz. 15.50 podkreślał: „chwila wymaga najwyższej ofiarności i odwagi, aby przełamanie nieprzyjaciela jeszcze zatrzymać i zebrać owoce dotychczasowych osiągnięć" [69]. W godzinach popołudniowych niemieckie samoloty transportowe dokonały zrzutu żywności i amunicji dla 1 DG. Większość zasobników wpadła jednak w ręce polskie [70].

16 września czołowe oddziały 2 DPanc. podeszły pod Żółkiew i Dąbrowicę. W południe piechota niemiecka zaatakowała broniącą Krechowa komp. z I/53 pp, rozbiła jeden jej pluton i zajęła miejscowość. Później jednak Polakom udało się wyrzucić z niej nieprzyjaciela [71].

17 września o godz. 5.00 rano 10 BKZmot. rozpoczęła atak na wzgórza Zboisk. Pomimo zaciętej obrony Bawarczyków, ok. godz. 15.00 ułani i strzelcy konni dotarli pod szczyt wzg. 324. Jednocześnie szwadrony rtm. Murasika i pluton motocyklistów por. Wasilewskiego wyszły na wsch. skraj lasu, znajdującego się poza tym wzgórzem i związały walką niemieckie odwody. W tej sytuacji obydwa pułki przystąpiły do szturmu i ok. godz. 16.00 wzg. 324 zostało zdobyte [72]. Zaraz po tym sukcesie zameldował się u płk. Maczka oficer, wysłany przez mjr. Jana Stylińskiego (dowódcę III/207 pp), w celu nawiązania łączności. Baon ten bowiem otrzymał rozkaz wzmocnienia 10 BKZmot [73]. Pułkownik Maczek postanowił użyć III/207 pp do zluzowania — po zapadnięciu zmroku — przemęczonych do ostateczności swoich oddziałów. Jednak w chwilę później nadjechał ze Lwowa kpt. Głowacki z rozkazem ND nakazującym 10 BKZmot. „natychmiast oderwać się od npla i jak najszybciej maszerować na Dniestr do

---

[69] T. Wasilewski, op. cit., s. 12.

[70] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 252.

[71] CAW, II/3/19, rel. B. Wolnego.

[72] F. Skibiński, *Zarys...*, s. 198; tenże, *10 brygada...*, s. 253; S. Maczek, op. cit., s. 91—92. Znaleziono na nim ok. 50 trupów niemieckich i 3 porzucone cekaemy.

[73] MiD WIH, II/2/42, s. 6.

Halicza, do dyspozycji Naczelnego Dowództwa" [74]. Wykonując go płk Maczek nakazał oddziałom opuścić dopiero co zdobyte wzgórze i zebrać się na szosie w rej. Jaryczowa [75]. Około godz. 23.00 10 BKZmot. wymaszerowała nad Dniestr [76].

Najważniejszym zadaniem załogi Lwowa w dniu 17 IX było udzielenie pomocy 10 BKZmot. w otwarciu drogi do miasta. W tym celu dwa baony 35 DPrez. miały uderzyć po osi Hołosko-Brzuchowice; III/207 pp natrzeć na wzg. 324; szwadron rez. 22 p.uł. i szwadron KOP wykonać ruch obchodzący przez Melechów, nawiązać łączność z 10 BKZmot. i współdziałać z III/207 pp; 1 pp — obsadzający linię Pełtwi — związać nieprzyjaciela od czoła. Działania te miała wesprzeć cała artyleria [77]. Tak zaplanowane natarcie ruszyło po południu. Lewe zgrupowanie zdobyło Hołosko Wielkie, a po zapadnięciu zmroku sanatorium na drodze do Brzuchowic; III/207 pp zajął wsch. skłony wzg. 324 i nawiązał łączność z 10 BKZmot. Niemcy utrzymali jednak w swoim ręku część płaskowyżu hołoskiego [78]. W nocy Niemcy przeszli do przeciwnatarcia. Na skutek odejścia 10 BKZmot. cała jego siła ześrodkowała się na oddziałach lwowskich. W rezultacie o świcie 18 IX znalazły się one z powrotem na stanowiskach wyjściowych na Pełtwi [79].

Rano 17 IX 8 komp. III/207 pp wzmocniona komp. (czy też plutonem) policji, plutonem ckm i działkiem ppanc. wyruszyła do rejonu na płd.-wsch. od Lwowa z zadaniem oczyszczenia go z patroli nieprzyjacielskich i band dywersyjnych. W trakcie wykonywania tego została silnie ostrzelana z lasu przylegającego do szosy Lwów-Złoczów i poniosła straty [80].

O świcie 17 IX dowództwo obrony obszaru Lwowa otrzymało wiadomość o przekroczeniu granicy polskiej przez oddziały Armii Czerwonej i ich szybkim posuwaniu się na zachód [81]. W związku z tym, gen. Langner

---

[74] F. Skibiński, *10 brygada...*, s. 254.

[75] Płk Maczek nie poinformował jednak o tym dcy III/207 pp, zob. MiD WIH, II/2/42, s. 6.

[76] F. Sibiński, *10 brygada...*, s. 254.

[77] Por. K. Ryś, *Obrona...*, s. 30.

[78] MiD WIH, II/2/42, s. 6—7; T. Wasilewski, op. cit. s. 13; A. Zawilski, *Bitwy...*, t. 2, s. 53.

[79] Bardzo prawdopodobne jest, że oddziały lwowskie otrzymały od gen. Langnera polecenie wycofania się na te stanowiska. Dowódca III/207 pp, mjr Styliński, twierdzi (zob. MiD WIH, II/2/42, s. 7), że otrzymał o godz. 22.00 rozkaz nakazujący odmaszerować do koszar.

[80] MiD WIH, II/2/42, s. 6.

[81] Była to 6 armia (wchodziła w skład Frontu Ukraińskiego komandarma S. Timoszenki) komkora Filipa Golikowa, która po przekroczeniu o godz. 5.40 granicy polskiej, maszerowała na Lwów z zadaniem jak najszybszego dotarcia do miasta. Do wieczora zajęła ona Zbaraż i Tarnopol. Zob. F. Golikow, *Ob odnoj falszivkie*

wzmocnił obsadę wsch. odcinka obrony miasta. Około godz. 13.00 nadeszła z ND następująca instrukcja: „Bijemy się tylko z Niemcami, z bolszewikami wojny nie prowadzimy. Do wojska sowieckiego nie strzelać, chyba, że nas zaatakuje" [82]. Wieczorem przybył do Lwowa płk Iwanowski i zameldował o rozpoczęciu przez npla ataku na jego zgrupowanie w Żółkwi [83]. O tej samej porze, dowódca 1 DG w rozkazie na dzień następny nakazywał uporczywie bronić się frontem za zach. i wsch., rozpoznając jednocześnie polskie siły. W nocy niemiecka art. dostała rozkaz przeprowadzenia wzmocnionego ognia nękającego na cele „wojskowe" w mieście, wśród których wymieniony był ratusz miejski [84]. 1 DG w dalszym ciągu zaopatrywało niemieckie lotnictwo transportowe [85].

Dzień 18 IX przeszedł dla obrońców Lwowa stosunkowo spokojnie. Przed południem odparto bez większego trudu natarcie niemieckie na odcinku płd. Za to wypad na Pirogówkę dwóch polskich baonów z 40 i 19 pp, dowodzonych przez ppłk. Władysława Smereczyńskiego, przyniósł pełny sukces; wieś została zdobyta [86]. Około południa, przez wolny od strony płn-wsch. dostęp do Lwowa, wjechały na Podzamcze pociągi pancerne nr 55 i 53 z Łucka i wmaszerował II/33 pal z Ożydowa [87]. Po południu nadeszła wiadomość o opuszczeniu przez oddziały płk. Iwanowskiego rej. Żółkwi. Część z nich została rozbita, reszta wycofała się na Brzuchowice [88]. Wieczorem gen. Langner zwołał odprawę, na której rozważano czy przebijać się na Węgry, czy też bronić miasta, czekając na przybycie zgrupowania gen. Sosnkowskiego. Ostatecznie zdecydowano się na drugą możliwość.

W nocy z 18/19 OW Armii Czerwonej (2 baony piechoty zmot. i 35

---

niemiecko-faszistskich gienierałow, Wojenno-Istoriczeskij Żurnał, 1/1959, s. 78; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 1, Warszawa 1964, s. 333—336.

[82] T. Wasilewski, op. cit., s. 13; R. Dalecki, *O walkach w Małopolsce Wschodniej w 1939 r.*, WPH, 4/1966, s. 401.

[83] CAW, II/3/19, rel. B. Wolnego; T. Wasilewski, op. cit., s. 14.

[84] T. Wasilewski, op. cit., s. 14.

[85] A. Rzepniewski, *Wojna powietrzna w Polsce 1939 r. na tle rozwoju lotnictwa Polski i Niemiec*, Warszawa 1970, s. 129.

[86] K. Ryś, *Obrona...*, s. 28; . Wasilewski, op. cit., s. 14; T. Jurga, *Wrzesień 1939 r.*, Warszawa 1969, s. 132.

[87] T. Wasilewski, op. cit., s. 15; R. Szubiński, op. cit., s. 200.

[88] CAW, II/3/19, rel. B. Wolnego; T. Wasilewski, op. cit., s. 15.

[89] Czołgi te prawdopodobnie pochodziły z 24 BPanc., która obok 2 KKaw. stanowiła szybką grupę armii, zob. *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego*, t. 1, s. 336. Gros 6 armii do południa 18 IX osiągnęło linię Załoźce-Zaborów i zatrzymało chwilowo swój marsz. Został on wznowiony dopiero wieczorem, zob. F. Golikow, op. cit., s. 79.

czołgów) płk. P. Fotczienkowa dotarł od strony Winnik do wsch. przedmieść Lwowa [89]. Zaraz potem płk Fotczienkow z 6 czołgami wjechał (o godz. 1.35 czasu moskiewskiego) ul. Łyczakowską na plac Bernardyński, stąd skierował się na ul. gen. Rozwadowskiego, przy której znajdowało się dowództwo obrony miasta. Tutaj czołgi zawróciły i odjechały tą samą drogą w stronę Winnik [90].

Zarządzony w nocy z 17/18 atak artyleryjski na Lwów został 18 IX przez gen. Küblera odwołany, ponieważ trzeba było przesunąć art. do rej. Rzęsny Polskiej, dla powstrzymania oddziałów gen. Sosnkowskiego przebijających się do Lwowa [91]. Wieczorem do 1 DG dotarły pierwsze czołgi, wysłanego jej na pomoc przez dowództwo 14 armii, I/15 p.cz. mjr. Schmahla [92].

Rano 19 IX Lwów znajdował się już w okrążeniu, lecz jeszcze nie całkowitym, gdyż linia kolejowa na Dublany i Kamionkę Strumiłową do południa funkcjonowała. Wykorzystując to wjechały na Podzamcze 4 transporty ewakuacyjne pochodzące z Lublina, Radomia, Starachowic i Dęblina [93]. Wraz z wiadomością o przybyciu pociągów gen. Langner otrzymał meldunek, że na rogatkę Łyczakowską przybyli oficerowie Armii Czerwonej i proszą o rozmowę z przedstawicielem polskiego dowództwa. Gen. Langner wyznaczył do jej przeprowadzenia płk. dypl. Rakowskiego i ppłk. dypl. Ryzińskiego; tłumaczem został mjr dypl. Wacław Berka. Do spotkania doszło w Winnikach. Reprezentujący stronę radziecką, dowódca brygady czołgów, płk G. Iwanow [94] zaproponował, aby Polacy przekazali miasto Armii Czerwonej. Pułkownik Rakowski wyjaśnił, że nie ma pełnomocnictw do tego typu pertraktacji, a załoga Lwowa będzie kontynuowała walkę z Niemcami. Obie strony ustaliły jednak, że rozmowy będą dalej prowadzone. Oficerem łącznikowym miał być mjr Berka [95]. W czasie gdy trwały negocjacje polsko-radzieckie, przybył na

---

[90] MiD WIH, II/2/42, s. 7; K. Ryś, *Obrona...*, s. 40; T. Wasilewski, op. cit., s. 15; F. Golikow, op. cit., s. 79; K. Ryziński, *Trudna decyzja. Komu oddać miasto? Relacja szefa sztabu obrony Lwowa w 1939 r.*, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 257/1962, s. 3.

[91] T. Wasilewski, op. cit., s. 14.

[92] R. Dalecki, *O walkach...*, s. 401. O niemieckich czołgach pod Lwowem pisze W. Dec, *Jeszcze o walkach pod Hołoskiem w 1939 r.*, WPH, 2/1959, s. 325—327.

[93] T. Wasilewski, op. cit., s. 16; A. Zawilski, *Bitwy...*, t. 2, s. 157. Przywiozły one 2000 ckm, 5000 pistoletów „Vis", 10 000 pocisków art., 50 000 granatów ręcznych i 7 mln szt. amunicji karabinowej. Broń ta została w dużej części rozdana między oddziały.

[94] K. Ryś, *Obrona...*, s. 38; K. Ryziński, *Trudna...*, s. 3. Natomiast F. Golikow (op. cit., s. 79) podaje, że partraktacje prowadził płk Fotczienkow.

[95] K. Ryś, *Obrona...*, s. 39; K. Ryziński, *Trudna...*, s. 3; F. Golikow, op. cit., s. 79; R. Dalecki, *O walkach...*, s. 401.

ul. Gródecką oficer niemiecki z propozycją spotkania się z przedstawicielem polskiego dowództwa. Kazano mu natychmiast odejść. Po południu zjawił się w tej samej sprawie nowy parlamentariusz niemiecki; odprawiono go z niczym [96].

Około południa gen. Langner nakazał przeprowadzić natarcie w kierunku lasów brzuchowickich celem otwarcia drogi gen. Sosnkowskiemu do Lwowa. Organizując je dowódca 35 DPrez. rozkazał oddziałowi ppłk. Grefnera (dwa słabe baony) „uderzyć wzdłuż szosy na Brzuchowice"; II i III/207 pp natrzeć na Zboiska i wzg. 324, przy czym współdziałać z nimi miało prawe skrzydło 1 pp, stojącego nad Pełtwią [97]. Oddziały polskie ruszyły ok. godz. 16.00, opanowały Zamarstynów i Hołosko Małe, potem z wielkim trudem wdarły się do płd. części Hołoska Wielkiego. Dalszy jednak ruch, na skutek silnego ognia npla i lokalnych przeciwuderzeń czołgów z I/15 p.cz., był niemożliwy. Na prawym skrzydle baony 207 pp ostrzeliwane przez art. niemiecką powoli posuwały się na Zboiska. Na lewo od nich, prawe skrzydło 1 pp natarło na wzg. 324. Ciężka walka trwająca do nocy nie przyniosła także i na tym terenie rezultatu. Nie udało się połączyć z siłami gen. Sosnkowskiego, chociaż na osi głównego wysiłku zbliżono się do nich na odległość 1,5 km [98]. Przełamanie dokonane prze baon zbiorczy 11 KDP mjr. Lityńskiego pozostało prawdopodobnie nie zauważone po stronie lwowskiej [99]. Oddziały nacierające na Hołosko wspierane były ogniem pociągu panc. nr 55. W rejonie Kortumowej Góry został on uszkodzony i tylko z wielkim trudem udało się go wycofać na Podzamcze. Oddziały uderzające na Zboiska skutecznie wspomagane były przez pociąg panc. nr 53 [100].

Rano 19 IX 137 psg płk. Schlemmera z 2 DG dotarł pod Lwów i nawiązał łączność z grupą kpt. Fleischmanna z 1 DG. Zaraz potem 137 psg otrzymał rozkaz zajęcia Winnik, a tym samym przecięcia drogi ze Lwowa na wschód. Przed południem czołowy oddział płk. Schlemmera maszerujący od strony płd. na Winniki natknął się na 3 radzieckie samochody panc. patrolujące szosę Winniki-Lwów. Niemcy przypuszczając, że mają przed sobą polską broń panc. otworzyli ogień, na który odpowiedziały radzieckie samochody panc. W starciu tym 1 radziecki pojazd został uszkodzony, a 1—2 niemieckie działka ppanc. zniszczone. Obie

---

[96] K. Ryś, *Obrona...*, s. 36.

[97] Por. MiD WIH, II/2/42, s. 8; K. Ryś, *Obrona...*, s. 36.

[98] MiD WIH, II/2/42, s. 8—11; K. Ryś, *Obrona...*, s. 32—33; T. Wasilewski, op. cit., s. 17.

[99] B. Prugar-Ketling, *Działania 11 Karpackiej Dywizji Piechoty*, Wrzesień 1939 r., WPH, 4/ 1957, s. 267—269.

[100] R. Szubański, op. cit., s. 201.

strony miały straty w ludziach [101]. Po południu 19 IX dowództwo niemieckiego XVIII KA wydało rozkaz koncentrycznego ataku na Lwów w dniu 21 IX o godz. 11.00, jeżeli do godz. 10.00 tegoż dnia załoga miasta nie skapituluje [102].

Wieczorem dowódca 6 armii radzieckiej, stojącej niecałe 20 km na wsch. od Lwowa, dysponował już głównymi siłami trzech dywizji kawalerii z pułkami czołgów z 2 KKaw. komdiwa F. Kostienko, gros trzech samodzielnych brygad czołgów i awangardą dwóch dywizji piechoty [103].

IV. WYCOFANIE WOJSK NIEMIECKICH SPOD LWOWA I PRZEKAZANIE MIASTA PRZEZ ZAŁOGĘ POLSKĄ ARMII CZERWONEJ (20—22 IX 1939 R.)

20 września około południa gen. Langner nakazał wszystkim oddziałom, biorącym poprzedniego dnia udział w natarciu, opuścić zajęty teren i powrócić na stanowiska wyjściowe. Powodem rezygnacji z dalszego wysiłku na rzecz połączenia się z gen. Sosnkowskim było otrzymanie od dowódcy XVIII KA, gen. piech. Beyera, ultymatywnego wezwania do kapitulacji, do godz. 10.00 dnia 21 IX. Groziło ono w razie oporu zniszczeniem miasta. Ultimatum to gen. Langner odrzucił [104].

Rano 20 IX do dowództwa wojsk radzieckich w Winnikach przyjechał dowódca 2 DG, gen. por. Feuerstein wraz z płk. Schlemmerem. Zażądali oni w imieniu dowódcy XVIII KA niestawiania przez Armię Czerwoną przeszkód w okrążeniu Lwowa. Prowadzący z nimi rozmowę dowódca artylerii Frontu Ukraińskiego, kombryg. N. Jakowlew, sprzeciwił się temu i domagał się zaprzestania ostrzeliwania miasta oraz wycofania wojsk niemieckich na odl. 12—15 km w kierunku zach.[105].

W południe rozpoczęły się niemieckie przygotowania do szturmu miasta. Od płn. miała atakować 7 DP, od zach. i płd.-zach. — 1 DG, od płd. i płd.-wsch. — 2 DG. Szczegółowy rozkaz w tej sprawie wydano o godz. 13.00 [106]. Jednak ok. godz. 20.00 dowództwo XVIII KA — w związku z wyznaczeniem linii demakracyjnej niemiecko-radzieckiej i rozkazem przerwania działań bojowych na wsch. od niej [107] — nakazało przerwać oblężenie

---

[101] N. v. Vormann, *Der Feldzug 1939 in Polen*, Weissenburg 1958, s. 167; F. Golikow, op. cit., s. 79. Por. *Komunikat OKW o położeniu na froncie 19 IX wieczorem*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, Warszawa 1968, s. 926.

[102] R. Dalecki, *O walkach...*, s. 401.

[103] Ibid., s. 403.

[104] R. v. Vormann, op. cit., s. 167; T. Wasilewski, op. cit., s. 17.

[105] F. Golikow, op. cit., s. 79—80.

[106] N. v. Vormann, op. cit., s. 167.

[107] Obszerniej na ten temat pisze N. v. Vormann, op. cit., s. 165—166.

i rozpocząć w nocy z 20/21 odwrót na zachód. Zarządzenie powyższe rozpoczęto natychmiast realizować. Już o godz. 21.30 dowódca 1 DG wydał następujący rozkaz. „Natarcie na Lwów względnie okupacja miasta w razie kapitulacji Polaków nie wchodzą więcej w rachubę. Oddziały rosyjskie zluzują 2 DG już w ciągu nocy 20/21. 09., 1 DG przechodzi do obrony" [108]. Wkrótce po północy gen. Kübler — w nowym rozkazie — nakazał przekazać pod osłoną nocy zajmowane przez 1 DG stanowiska Armii Czerwonej i rozpocząć marsz w kierunku Janowa, tak aby w godz. 5.00—11.00 przekroczyć pozycje 7 DP [109]. Odwrót 1 DG i 2 DG z dwóch powodów nieco się opóźnił. Pierwszym z nich była duża ilość rannych posiadanych przez 1 DG, których ewakuacja przebiegała bardzo wolno, a pozostawić ich Armii Czerwonej nie chciano; drugim — było poddanie się 21 IX o godz. 7.00 załogi Hołoska liczącej 16 oficerów i ok. 300 szeregowców. Dowódca składnicy, ppłk Dmyszewicz, zrezygnował z jej wysadzenia ze względu na bezpieczeństwo Lwowa [110].

20 września siły radzieckie pod Lwowem liczyły już 3 pełne dywizje kawalerii i 3 brygady czołgów [111].

Rano 21 IX oddziały polskie zauważyły pospieszne odchodzenie do tyłu oddziałów nieprzyjaciela. Znalazło to odbicie w komunikacie dowództwa obrony miasta: „Niemieckie oddziały wycofały się dzisiaj z pozycji przed płn.-zach. i płd. odcinkami kierując się w rej. Glinna Nawaria, Zimna Woda. Ich miejsce zajmują wojska sowieckie, które ogólnie grupują się w rej. Janów, Brzuchowice, Zboiska, Krzywczyce, Winniki, Pirogówka, Wulka, Zubna, Sołonka" [112]. W wydanej o godz. 12.00 instrukcji dla dowódcy obrony miasta, gen. Sikorskiego, gen. Langner nakazał aby: „w wypadku przenikania bolszewików przez nasze linie nie strzelać. Bolszewików przepuszczać, z pozycji nie schodzić" [113].

Wczesnym rankiem 21 IX przyjechali na rogatkę Łyczakowską oficerowie radzieccy z prośbą o przybycie przedstawiciela załogi lwowskiej na rozmowę do Winnik. Generał Langner wysłał tam ppłk. Ryzińskiego w towarzystwie tłumacza. W Winnikach reprezentujący stronę radziecką płk Iwanow ponownie wysunął propozycję przekazania Lwowa Armii

---

[108] T. Wasilewski, op. cit., s. 18; L. Moczulski, *Wojna polska*, Warszawa 1972, s. 504. Po otrzymaniu tego rozkazu dowódca 2 DG zaprosił kombryga N. Jakowlewa i poinformował go o przerwaniu oblężenia i odmarszu wojsk niemieckich na linię demarkracyjną, zob. F. Golikow, op. cit., s. 80.

[109] N. v. Vormann, op. cit., s. 167—168; T. Wasilewski, op. cit., s. 18.

[110] N. v. Vormann, op. cit., s. 167; T. Wasilewski, op. cit., s. 18; R. Dalecki, *O walkach...*, s. 403.

[111] R. Dalecki, *O walkach...*, s. 403.

[112] Ibid.

[113] Ibid.

Czerwonej. Płk Ryziński oświadczył jednak, że nie jest upoważniony do tego rodzaju pertraktacji. Wobec tego uzgodniono, że o godz. 14.00 nastąpi za rogatką Łyczakowską osobiste spotkanie gen. Langnera z dowódcami radzieckimi. Niestety, nie doszło do niego w wyznaczonym czasie. Odbyło się ono w tym samym miejscu o godz. 17.00. Ze strony radzieckiej wystąpili: kombryg P. Kuroczkin, kombryg N. Jakowlew, komisarz brygady K. Krajniukow, płk P. Fotczienkow, komisarz pułkowy Makarow i J. Sierow; z polskiej — gen. Langner, ppłk Ryziński oraz dwaj nieznani oficerowie. Na pytanie czy Polacy wpuszczą oddziały Armii Czerwonej do miasta, gen. Langner odpowiedział: „Lwów mógł zdecydować, kogo wpuścić w swe mury — Niemców czy Czerwoną Armię. Z Niemcami prowadzimy wojnę, miasto biło się z nimi zwycięsko przez 10 dni. Oni, Germanie są wrogami całej Słowiańszczyzny. Wy jesteście Słowianie [...] My, Słowianie, wolimy oddać miasto Słowianom" [114]. Decydująca jednak rozmowa miała nastąpić 22 IX o godz. 8.00 (czasu moskiewskiego), gdyż gen. Langner chciał jeszcze porozumieć się z resztą dowódców załogi lwowskiej.

Wieczorem 21 IX odbyła się odprawa, podczas której dowódca obszaru Lwowa zapoznał zebranych ze swoim zamiarem przekazania miasta Armii Czerwonej. Jednym z głównych motywów tej decyzji była beznadziejność położenia ogólnego i troska o ludność cywilną. Straty wśród niej szacowano na ok. 300 osób dziennie. Dotychczasowe straty wojska wynosiły ok. 4 tys. zabitych i rannych. Zapasy amunicji sięgały jeszcze prawie 14 j.o. dla piechoty i art., ale dla art. plot. było już tylko ok. 2 tys. pocisków [115]. Widoki na wyprowadzenie załogi Lwowa w kierunku Mikołajów-Stryj i dalej ku granicy węgierskiej były mało realne [116]. Obecni na odprawie oficerowie zgodzili się z gen. Langnerem, że dalsza walka jest bezcelowa. O decyzji tej powiadomiono zarząd miasta i rozpoczęto przygotowania do oddania Lwowa [117].

21 września siły radzieckie pod Lwowem poważnie wzrosły, gdyż naprzeciw jego wsch. przedmieść stanęła dywizja piechoty kombryga

---

[114] K. Ryś, *Obrona...*, s. 40—44; K. Ryziński, *Trudna...*, s. 3.

[115] T. Wasilewski, op. cit., s. 19—20.

[116] Zdawał sobie dobrze z tego sprawę gen. Langner. W swojej relacji pisze: „Możność wydostania się walką z otoczonego ze wszystkich stron miasta była minimalna. Wykazały to zresztą ostatnie dwa dni walki o otwarcie połączenia z oddziałami gen. Sosnkowskiego. Nawet gdyby się udało otworzyć przejście, to idąc na południe trzeba by było toczyć walki na przestrzeni 140 km bez żadnej pomocy z zewnątrz. Plan przebijania się uznałem za nierealny...", zob. T. Wasilewski, op. cit., s. 19.

[117] Ibid., s. 20.

G. Chaljuzina z art. korpuśną, a do płd-wsch. jego skrajów podeszła większość dywizji piechoty płk. G. Szierstjuka [118].

22 września o godz. 8.00 polscy przedstawiciele przybyli do Winnik i podpisali protokół przekazania Lwowa Armii Czerwonej [119]. Ze strony radzieckiej podpis złożył: kombryg Kuroczkin, kombryg Jakowlew, płk Diedow, płk Fotczienkow i komisarz pułkowy Makarow; ze strony polskiej — gen. bryg. Langner i płk dypl. Rakowski. W rozkazie pożegnalnym dla załogi Lwowa gen. Langner stwierdził: „Przez 10 dni załoga miasta Lwowa odpierała skutecznie natarcia niemieckie. Żołnierze Obrony Lwowa zapisali piękną kartę w historii wojen, przeciwstawiając się wielkiej technicznej przewadze wroga, nie szczędząc krwi i życia. Gdy teraz na rozkaz żołnierze Obrony schodzą ze swych pozycji muszą wiedzieć, że nie poddajemy się w walce Niemcom, żeśmy im się oparli, że ustępujemy Lwów wojskom Sowietów, z którymi nie walczyliśmy i z którymi walczyć nam nie kazano. Ustępując ratujemy Lwów od zupełnego zniszczenia i Was żołnierze zachowujemy dla dalszej pracy w Ojczyźnie i dla Ojczyzny" [120].

22 września o godz. 13.00 zaczęły wkraczać do Lwowa pierwsze oddziały Armii Czerwonej.

WYKAZ SKRÓTÓW

BKZmot. — brygada kawalerii zmotoryzowanej
dac — dywizjon artyleri ciężkiej
dal — dywizjon artylerii lekkiej
damot. — dywizjon artylerii motorowej
DG — dywizja górska
DLek. — dywizja lekka
DPanc. — dywizja pancerna
DPrez. — dywizja piechoty rezerwy
KA — korpus armijny
KKaw. — korpus kawalerii
KOP — Korpus Ochrony Pogranicza
ND — Naczelne Dowództwo
npl — nieprzyjaciel
OK — Okręg Korpusu

---

[118] R. Dalecki, *O walkach...*, s. 403.

[119] MiD WIH, II/1/35. W związku z tym aktem należy powiedzieć, że oficjalny komunikat OKW mówił w dniu 23 IX: „Lwów poddał się wczoraj wojsku niemieckiemu właśnie znajdującemu się w odwrocie. Pertraktacje w sprawie przekazania miasta toczą się z wojskiem sowieckim, znajdującym się na wschodnim skraju Lwowa". Zob. N. v. Vormann, op. cit., s. 181; por. *Wojna obronna Polski*, s. 947.

[120] MiD WIH, II/1/35, załącznik nr 3.

ON — obrona narodowa
opl — obrona przeciwlotnicza
OW — oddział wydzielony
OZ — ośrodek zapasowy
pac — pułk artylerii ciężkiej
pag — pułk artylerii górskiej
p.cz. — pułk czołgów
psg — pułk strzelców górskich
psk — pułk strzelców konnych
p.uł. — pułk ułanów
w.j. — wielka jednostka
I/206 pp — pierwszy batalion 206 pułku piechoty
II/6 pac — drugi dywizjon 6 pułku artylerii ciężkiej

Waldemar Rezmer

DIE VERTEIDIGUNG VON LWÓW 1939

Zusammenfassung

In dem Artikel wurde die Verteidigung der Stadt Lwów mit den angrenzenden Gebieten im September 1939 dargestellt. Zu ihrer Organisierung kam es infolge rascher Verschlechterung der allgemeinen militärischen Lage Polens, was die polnische Oberste Heeresführung zur Annahme einer Konzeption der Verteidigung Ostgaliziens gezwungen hatte; dadurch sollte der Kampf in die Länge gezogen werden, bis die westlichen Alliierten aktiv in die Kampfhandlungen eingreifen können.

Mit den ersten Vorbereitungen zur Verteidigung wurde es bereits am 10. 9. 1939 begonnen; da es keine regulären Streitkräfte in ausreichender Stärke gab, wurden sie von improvisierten Marschabteilungen und von der Zivilbevölkerung durchgeführt. Ein bedeutendes Anwachsen der polnischen Kräfte erfolgte erst in der Zeit vom 12. bis zum 13. 9. 1939, als sich unter dem Oberbefehl des Kommandierenden für das Verteidigungsgebiet von Lwow, des Brigadegenerals Władysław Langner die unvollständige 35. Infanteriedivision des Diplomobersten Jarosław Szafran, schlecht bewaffnete Abteilungen aus Grodno des Diplomobersten Bohdan Hulewicz und die 10. motorisierte Kavalleriebrigade des Diplomobersten Stanisław Maczek eingefunden haben.

Auf deutscher Seite nahm an den Kämpfen um Lwow in erster Reihe die 1. Gebirgsjägerdivision des Generalmajors Kübler teil, die bereits am 12. 9. 1939 mit ihren vordersten Abteilungen den Stadtrand erreichte. Da sie die Stadt in einem Marschvorstoß nicht zu erobern vermochte, begann sie eine Blockade, indem sie mit dem Sturm auf das Eintreffen von Hilfstruppen wartete. Sie sind gekommen: es waren die 2. Gebirgsjäger- und die 7. Infanteriedivision gewesen. Da aber in diesem Augenblick bereits die deutsch-sowjetische Demarkationslinie abgesteckt, und in den östlich davon gelegenen Gebieten die Einstellung der Kampfhandlungen befohlen wurde, war es für einen Angriff schon zu spät.

Die Abteilungen der Roten Armee (Sonderabteilung des Obersten Fottschenkow)

sind bei Lwow in der Nacht vom 18. zum 19. 09. 1939 eingetroffen und verstärkten ihre Bestände während der nächstkommenden Tage. Bereits seit dem 19.09. 1939 wurden Gespräche geführt, die es bezweckten, die Stadt den sowjetischen Truppen zu übergeben. Es kam dazu jedoch erst am 22. September. An diesem Tage hat sich der Brigadengeneral Langner dazu entschlossen, angesichts der hoffnungslosen allgemeinen Lage und der schwierigen Situation der Zivilbevölkerung die Stadt Lwow den Verbänden der 6. sowjetischen Armee unter dem Korpskommandanten Filip Golikow zu übergeben.